

Z traktatu św. Ludwika de Montfort

" 157. 3. Praktykowanie tego nabożeństwa do Najświętszej Dziewicy jest doskonałą drogą do Jezusa Chrystusa i zjednoczenia się z Nim, ponieważ Najświętsza Maryja Panna jest Istotą najdoskonalszą i najświętszą ze wszystkich stworzeń, a Jezus Chrystus, doskonale do nas przychodząc, nie obrał sobie innej drogi w swej wielkiej i przedziwnej podróży. Najwyższy i Niepojęty, Niedostępny, TEN, KTÓRY JEST¹³², zechciał przyjść do nas, małych robaczek ziemskich, którzy jesteśmy niczym. Jakże się to stało?

Najwyższy zstąpił do nas w sposób doskonały i boski przez pokorną Maryję, nie tracąc przez to nic ze swej Boskości i świętości. Toteż nie inaczej jak przez Maryję maluczcy powinni doskonale wznosić się do Najwyższego, wolni od wszelkich obaw.

Niepojęty zapragnął, by mała Maryja objęła Go i całkowicie ogarnęła, i nie stracił przy tym nic ze swej niezmienności. I my zatem doskonale i bez zastrzeżeń musimy dać się pomieścić w małej Maryi i pozwolić do końca się właśnie Jej prowadzić.

Niedostępny zbliżył się do nas przez Maryję i przez Nią się zjednoczył najściślej, bo osobowo, z naszym człowieczeństwem, nie tracąc przez to nic z blasku swego Majestatu. Toteż i my powinniśmy zbliżyć się do Boga przez Maryję i jednoczyć się najściślej z Jego Majestatem, nie obawiając się odrzucenia.

Wreszcie, TEN, KTÓRY JEST, chciał przyjść do tego, co „nie jest¹³³”, i sprawić, by to, co „nie jest”, stało się Bogiem, stało się TYM, KTÓRY JEST. Bóg dokonał tego w sposób doskonały przez to, że oddając się i poddając całkowicie młodzietkiej Maryi Dziewicy, nie przestał w czasie być zarazem TYM, KTÓRY JEST, czyli odwiecznym Bogiem¹³⁴. Podobnie więc i my, choć jesteśmy niczym, możemy przez Maryję stać się Bogu podobni przez łaskę i chwałę – mianowicie; gdy się Jej oddamy doskonale i całkowicie, tak abyśmy sami w sobie będąc niczym, w Niej byli wszystkim, wolni od

obaw, że się mylimy.

158. Gdyby wskazano mi nową drogę, którą można by dojść do Jezusa Chrystusa, i gdyby droga ta wyłożona była wszystkimi zasługami błogosławionych, ozdobiona wszelkimi ich heroicznymi cnotami, rozjaśniona i upiększona całą światłością i pięknem aniołów, i gdyby wszyscy aniołowie i święci na niej stanęli, by prowadzić, bronić i podtrzymywać tych, co nią iść pragną, zaprawdę, powiem śmiało i powiem prawdę: ponad tę drogę, tak doskonałą, wybrałbym raczej niepokalaną drogę Maryi: Czyni niepokalaną drogę moją, drogę bez skazy i plamy, bez grzechu pierwotnego i uczynkowego, bez cienia i ciemności. A kiedy mój miły Jezus w całej swej chwale przyjdzie na świat po raz drugi, by nad nim panować, nie obierze drogi innej, jak Maryję Niepokalaną, przez którą w sposób tak pewny i doskonały przyszedł po raz pierwszy. Różnica między Jego pierwszym a ostatnim przyjściem będzie taka, że pierwsze Jego przyjście było utajone i ukryte, gdy tymczasem drugie będzie chwalebne i jaśniejące. Jednakże oba sposoby przyjścia Chrystusa są doskonałe, bo oba dokonują się przez Maryję. Niestety! Nikt tej tajemnicy nie pojmuje: Niech zamilknie tu wszelki język!"